

Reymont a social media

„Sprawiedliwie” to szkic powieściowy Stanisława Reymonta, wydany w 1899 roku. Przez historyków literatury uznany jest za zapowiedź późniejszych „Chłopów”. Głównym bohaterem noweli jest Jasiek Winciorek, który zostaje postrzelony przez policję podczas ucieczki z więzienia. Ukrywa się w domu matki, która próbuje chronić go przed wymiarem sprawiedliwości oraz lokalną społecznością. Finałem noweli jest opis linczu Jaśka.

W materiałach na temat spektaklu i noweli czytamy: „To opowieść o człowieku skazanym przez wspólnotę (...) Reymont pokazuje, jak tłum wymierza sprawiedliwość na własną rękę, kierując się gniewem, uprzedzeniem i przekonaniem o własnej racji. Jak moralny relatywizm racjonalizuje przemoc, kiedy wymierzana jest w tak zwanej słusznej sprawie. To znany również współcześnie mechanizm, który codziennie obserwujemy w zbiorowych wyrokach wydawanych w komentarzach, w fali nienawiści i publicznych linczach, które skazują ich ofiary na izolację”.

Natomiast na portalu e-teatr.pl czytamy: „Spektakl Ewy Platt odsłania naturalistyczny świat, który paradoksalnie wchodzi dialog ze współczesnością dużych miast, rozwijających się technologii i nienadążającym za nimi humanizmem. Losy Jaśka Winciorka i wiejski samosąd niespodziewanie spotykają się z dzisiejszym hejtem i cancel culture”.

Zastanawiam się, w których momentach spektaklu odwołania do cancel culture widoczne są najmocniej. Kultura unieważniania polega na usuwaniu z dyskursu publicznego osób, które według poszczególnych grup łamią normy społeczne. Bardzo mocno rozpowszechniła się w Stanach Zjednoczonych i doprowadziła m.in. do tego, że na niektórych amerykańskich uniwersytetach z programu zajęć usunięta została dramaturgia Williama Shakespeare’a, którego uznano za autora przemocowego wobec kobiet.

Cancel culture, wskazując osoby odpowiedzialne za negatywną narrację społeczną, np. rasizm czy szowinizm, uniemożliwia konfrontację osoby oskarżonej z oskarżycielem. Jest to swoista cenzura, skutecznie zamykająca usta unieważnionym. Tylko kto w spektaklu jest unieważniony? Jasiek? A może cała społeczność? Jasiek przypomina raczej figurę kozła ofiarnego, który – za przewinienie uznane przez grupę – ma zostać ukarany, by przywrócić równowagę w społeczności.

Wspomniany mechanizm doskonale opisuje Stanisław Wyspiański w „Kłątwie”. Bohaterka dramatu – Młoda – ma dzieci z Księdzem. We wsi panuje susza, ziemia nie rodzi plonów, niebo nie daje deszczu. Według mieszkańców wieś jest przeklęta, a odpowiada za to Młoda. Opisany w finale dramatu lincz na niej ma być przywróceniem społeczności równowagi moralnej. Wina została nazwana, kara wymierzona i Bóg może znów zesłać deszcz – co zresztą ma miejsce u Wyspiańskiego. W chwili śmierci bohaterki dramatu słychać piorun zwiastujący burzę... A może boski gniew?

W spektaklu „Sprawiedliwie” nie do końca wiadomo, czemu służy dokonywany na Jaśku samosąd. Nie zmywa win poszczególnych postaci, choć być może chwilowo je jednoczy. Lincz jest z pewnością aktem hejtu, który pozwala uwolnić frustracje mieszkańców wsi. Chwilami rzeczywiście łudzaco przypomina zawziętość użytkowników social mediów.

A może właściwym kozłem ofiarnym jest matka Jaśka – Winciorkowa? W spektaklu przedstawiona jako kobieta silna, będąca ponad małostkowością pozostałej części społeczności. Pozostaje w opozycji wobec niej, co powoduje potrzebę wymierzenia jej kary. Do tej pory nie złamało jej ani aresztowanie syna, ani fakt, że wszyscy wiedzą o jego ucieczce i ukrywaniu się w domu. Poprzez

zamordowanie Jaśka mieszkańcy wsi chcą ją pozbawić dziedzica ziemi, jednocześnie dając do zrozumienia, że nie wygra z systemem i nie może być w bardziej uprzywilejowanej pozycji niż inni.

Grająca Winciorkową Monika Buchowiec ucieleśnia powyższe problemy. Jej bohaterka pomimo beznadziejności sytuacji stara się odnaleźć w sobie siłę, żeby ochronić syna. Jest samotna w konfrontacji z pozostałymi mieszkańcami wsi. Wyważona i powściągliwa gra aktorska Buchowiec doskonale współgra z zadaniami tej postaci, pośród których najważniejszym wydaje się opanowanie w sytuacji zagrożenia.

Niejasność intencji bohaterów i wymowy sytuacji scenicznej wynika z braku spójnej koncepcji reżyserskiej. Ów brak wynagradza jednak bardzo dobra gra aktorska zespołu Teatru Nowego. Wybrzmiałaby ona jeszcze mocniej, gdyby każdy z aktorów otrzymał jasną linię psychologiczną dla granej przez siebie postaci.

Na uwagę zasługuje szczególnie grający Jaśka Damian Sosnowski. W niezwykle umiejętny sposób łączy ze sobą odległe tematy – zagubionego i potrzebującego troski chłopca oraz młodego mężczyzny potrafiącego zaznaczać swoje granice.

Znakomita w roli Tekli jest Magdalena Kaszewska. Grana przez nią postać jest dalekim echem współczesnej sąsiadki, która z okna patroluje całe osiedle. To ona również jest główną prowodyrką samosądu. I w tym można by zamknąć opis postaci, gdyby nie to, że traci ona własne dziecko. Dalsza gra Kaszewskiej jest niejednoznaczna – z jednej strony wskazuje na silne poczucie winy, a z drugiej na osobliwą akceptację tej sytuacji. Trudno stwierdzić, na ile Kaszewska sama zbudowała interpretację roli, a na ile była ona oparta na uwagach reżyserki. I to jest główny zarzut wobec Ewy Platt... Dysponując tak dobrym zespołem, w moim odczuciu nie wykorzystała jego potencjału, nie precyzując jasnych zadań dla każdego z aktorów.

W spektaklu znakomita jest natomiast scenografia autorstwa Anny Rogóż. Przestrzeń intymna, domowa, przenika się z przestrzenią zewnętrzną. Na scenie widzimy zaniedbane gospodarstwo, w którym równie dobrze mogliby koczować bezdomni. Wyraźnie widać, że nie ma tutaj miejsca na intymność, a wszystko podlega ciągłej obserwacji. Podobnie jak obserwowani jesteśmy często w mediach społecznościowych. Być może w tym właśnie sposobie organizacji przestrzeni scenicznej widoczne jest wspomniane w programie spektaklu nawiązanie do social mediów.

Michał Rzepka

Władysław Stanisław Reymont „Sprawiedliwie”, Teatr Nowy, reżyseria: Ewa Platt, prapremiera 21 listopada 2025.